

MOJA PRAKTYKA W SWEET BCN – YOUTH HOSTEL

Julia Jarzęcka

Moja praktyka odbywała się od poniedziałku do piątku po 7h dziennie (10-17). Dojazd do Hostelu był łatwy. Wsiadałam w metro L3 i jechałam 5 przystanków, koniec mojej trasy był na stacji Diagonal. Przed przybyciem na miejsce bardzo się stresowałam, nie wiedziałam co mnie czeka.

Oczywiście w pierwszym dniu praktyki w tym Hostelu ZGUBIŁAM SIĘ (gdyby nie mapa google to błądziła bym cały dzień) :)

Najbardziej stresował mnie fakt czy zaakceptują moje tatuaże i piercing.

Ładnie ubrana w stroju galowym, pewnym i stanowczym krokiem weszłam do budynku.

Przywitali mnie uśmiechnięci i pełni energii, młodzi ludzie. Byłam zaskoczona tym jak ciepło mnie przyjęli. Najbardziej ucieszył mnie widok recepcjonisty:



Miał na imię Solal i był niesamowicie uprzejmy, zawsze uśmiechnięty i pełen pozytywnej energii. Od razu złapaliśmy super kontakt (który mamy do tej pory). Przez cały mój pobyt w BCN bardzo dużo mi pomagał. Uczył mnie Hiszpańskiego, Francuskiego a w zamian, ja uczyłam go Polskiego.

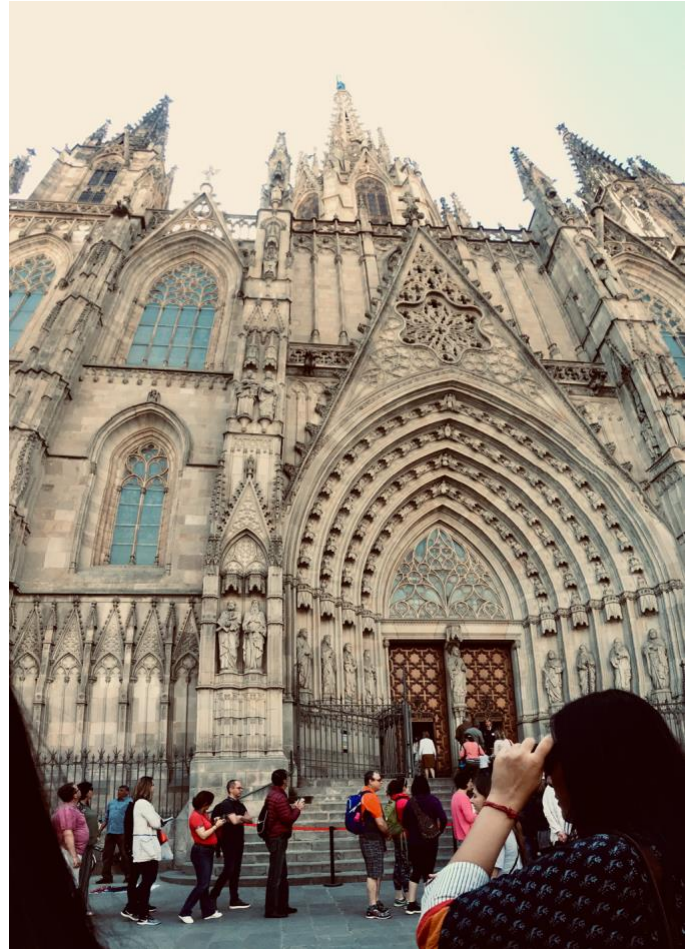
Reszta „załogi” była również niesamowicie sympatyczna, empatyczna i przede wszystkim pomocna.



Moim głównym zadaniem na tej praktyce było prowadzenie bloga i mediów społecznościowych. Oczywiście miałam okazję obsługiwać gości i spróbować pracy jako prawdziwy recepcjonista, ale zdecydowaną większość czasu spędzałam na tworzeniu wpisów i robieniu zdjęć.



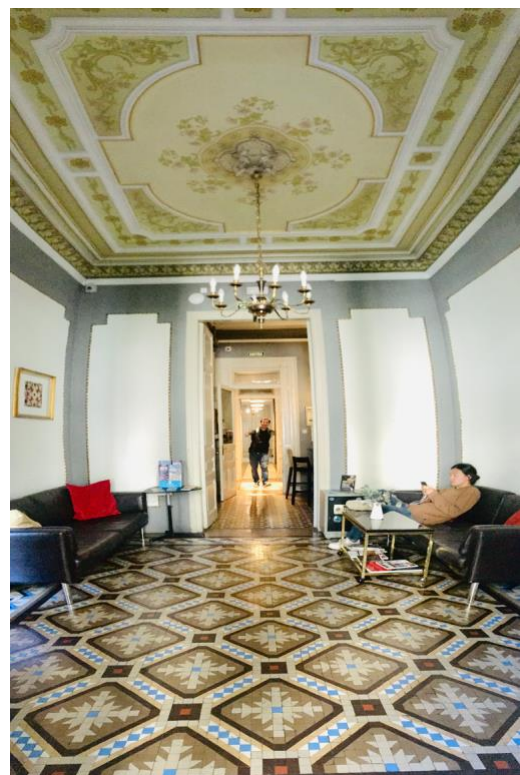
Co za tym idzie, bardzo dużo podróżowałam i zwiedzałam na własną rękę. Laura (szefowa) rzucała mi temat wpisu oraz dawała mapę i miejsca, które powinnam odwiedzić i uwietrzić na zdjęciu. Hostel wysyłał mnie na wiele wycieczek (m.in. rowerowych) pokrywając oczywiście za mnie wszystkie koszty.



Na tych wycieczkach poznawałam kolejnych nowych ludzi a z racji tego, że jestem gaduła to nie jestem w stanie nawet zapamiętać tych wszystkich osób.



Praktykę w SWEET BCN wspominam bardzo dobrze! Poznałam multum nowych osób, zobaczyłam jak wygląda praca na recepcji i housekeepingu. Bardzo dużo zwiedziłam, poznałam wiele pięknych miejsc, o których dziewczyny z pokoju nie miały pojęcia. Dowiedziałam się wiele ciekawych rzeczy na temat barcelońskiej kultury. Dostałam swoje stanowisko, swojego laptopa oraz notes, gdzie mogłam w spokoju zająć się swoimi obowiązkami. Bardzo duża swoboda pracy i ludzkie, miłe podejście do mnie jako praktykantki, sprawiło, że praca tam była czymś cudownym i sprawiała mi wiele radości.



Na koniec praktyki dostałam propozycje pracy, niestety musiałam odmówić ale obiecałam, że jeszcze kiedyś tam wrócę.

W ostatni dzień wszyscy mnie ciepło pożegnali, ze łzami w oczach, każdy mnie wycalował i wyściskał. Na dowidzenia dostałam ciepłe motywujące słowa, różnego rodzaju upominki oraz wielkiego całusa od wszystkich.

Był to najlepszy miesiąc w całym moim życiu!!!

Nie żałuję, że zgłosiłam się do projektu. Zdobyłam nową wiedzę, nowe doświadczenia. Jestem teraz krok do przodu, przed każdym kto zrezygnował i nie pojechał.

Do teraz utrzymuje kontakt z osobami, które tam poznałam. Warto ryzykować, warto zdobywać nowe doświadczenia!! Polecam Julia Jarzęcka :))



